

Mglista przyszłość marklowickiej szkoły. "Walczcie o nią! Miejscowość bez szkoły traci na znaczeniu"

Data publikacji: 19.11.2021 19:00

Od 2017 roku do marklowickiej szkoły podstawowej chodzą uczniowie jedynie z klas 1-6, a dwa najstarsze roczniki dojeżdżać muszą do placówki w Zebrzydowicach. 5-letni okres tego tymczasowego rozwiązania (zaproponowanego wówczas przez gminę) szybko upływa, a rodzice i dzieci z Markłowic Górnych nadal nie wiedzą, jaka ich czeka przyszłość.

Fot. KR/Ox.pl

- *Przez te 5 lat organ prowadzący miał się zastanowić, co z nami zrobić. Wśród rodziców przeprowadziliśmy nawet wtedy, w 2017 roku ankietę, w której 88% opowiedziało się za utrzymaniem pełnej, 8-klasowej Szkoły Podstawowej - licząc się z tym, że wymagałoby to wprowadzenia zmianowości godzin lekcyjnych, czyli część dzieci zostawałaby w szkole w późnych godzinach popołudniowych* - wyjaśnia nam Jolanta Fuchs, nauczycielka marklowickiej szkoły, która do końca ubiegłego roku szkolnego pełniła też funkcję dyrektor placówki.

Jaki był efekt? - *Stanowisko przekazaliśmy panu wójtowi dodając, że najlepiej by było obecną salę gimnastyczną podzielić i stworzyć w niej dwie klasy, a w przyszłości myśleć o budowie nowej sali gimnastycznej. Wójt jednak mówi, że szkoła jest mała, chodzi do niej 70-kilku uczniów, więc jest to nieopłacalne i tak dalej* - wspomina Fuchs.

Wczoraj (18.11) w szkole odbyło się zebranie rodziców, na które zaproszono też wójta Andrzeja Kondziołkę. Ten jednak z zaproszenia nie skorzystał, przesyłając pismo do Rady Rodziców. - *Oświadczam, że aktualnie w Urzędzie Gminy aktualnie nie są prowadzone żadne prace czy analizy dotyczące przyszłości szkoły w Markłowicach Górnych. (...) Pragnę także zauważyć, że w dniu 28.10 w Urzędzie Gminy Zebrzydowice doszło do spotkania przewodniczącego Rady Gminy i zastępcy wójta z delegacją rodziców Szkoły Podstawowej w Markłowicach Górnych, gdzie przedstawiono obowiązujący stan prawny działalności szkoły* - czytał jego treść Rafał Holeksa, przewodniczący Rady Rodziców.

Na spotkanie przyszedł z kolei Mirosław Staniek, przewodniczący Rady Gminy Zebrzydowice i mieszkaniec Markłowic. Zwrócił się do niego Janusz Król - były cieszyński starosta. - *Jako Rada Gminy nie macie nic do roboty - uchwaliliście sieć szkół i w załączniku numer 1, w punkcie pierwszym jest "Szkoła Podstawowa w Markłowicach Górnych". Niech więc się teraz organ prowadzący weźmie do roboty i zacznie wykonywać to, co do niego należy: zapewnić warunki funkcjonowania 8-klasowej Szkoły Podstawowej w Markłowicach Górnych. Nie ma innego wyjścia, nie mamy z kim polemizować. Jeśli oczekujemy, aby z tej sali gimnastycznej zrobić dwie sale lekcyjne, to tak trzeba zrobić. Jeśli trzeba postawić salę gimnastyczną, to trzeba ją postawić, znaleźć miejsce i projekt* - zaznaczał, po czym dodał: - *Gmina Chybie jest biedniejsza od naszej, a mają dwie sale gimnastyczne - w Zaborzu za dwa miliony złotych i Chybiu za cztery miliony. Finansowanie? 50% z ministerstwa. Na co my czekamy?*

Obecni na zebraniu rodzice, nauczyciele, a także radni gminni z innych sołectw nie kryli oburzenia brakiem działań ze strony wójta. - *Nie wiem, na czym stoimy. Jakież informacje uzyskujemy, ale konkretów brak. Truizmem jest mówienie, że radzie pedagogicznej i nam na szkole zależy - to nasze miejsce pracy, jesteśmy z nim związani emocjonalnie. Ja nawet - może mi się nawet głos lekko trzęsie - spędziłam tu więcej niż połowę swojego dorosłego życia, a niektórzy tutaj są moimi byłymi uczniami i wydaje mi się, że dzieci się tu zawsze miały dobrze. Nie mówię, że bardzo dobrze, mankamenty były, ale większość dobrze wspomina czas spędzony w placówce. Walczcie o tą szkołę - miejscowość bez szkoły traci na znaczeniu* - mówiła Fuchs.

- *Odnoszę wrażenie, że ten "przespany czas" to było celowe działanie organu prowadzącego. Prześpiemy jeszcze kolejne 1,5 roku i usłyszymy "przespaliście 5 lat, nic nie zrobiliście, nie mamy możliwości stworzenia szkoły 8-klasowej, musimy zrobić filię". Powiedzmy to głośno: od samego początku takie było działanie wójta gminy. Panowie i panie radne - może trzeba teraz zakasać rękawy, wziąć się do roboty i zrobić wszystko, żeby ten stracony czas nadrobić?* - apelował jeden z rodziców.

Możliwe rozwiązania zaproponował Radzie Gminy Janusz Król. - *Trzeba się skupić, aby w tym budżecie - na 2022 rok - znalazł się projekt sali gimnastycznej. Na to trzeba 100 czy 150 tys. zł. Należy jednak zacząć działać, a także szukać pieniędzy na jej budowę. Nawet, jakby się to przeciągnęło do końca przyszłego roku, a w 2023 przewidzieć w budżecie - strzelam - 3 miliony złotych, to salę do września się wybuduje* - przekonywał.

Dodał też, że budowę sali trzeba traktować jako inwestycję na kolejne dekady. - *My nie chcemy kolejnych rozwiązań tymczasowych na 2 czy 5 lat. Skoro budynek stoi już 120 lat, to postoi kolejne 30. Wydanie teraz kilku milionów nie jest wielkim problemem z takiej perspektywy. Oczywiście, te pieniądze nie leżą na jakiejś lokacie, trzeba będzie podjąć kredyt, ale to zupełnie normalne - jako gmina nie zadłużacie się, nie ma zagrożeń czy czynników, które was ograniczają* - podkreślał.

Ostatecznie rodzice - jednomyślną decyzją - zlecili przewodniczącemu Rady Gminy zarezerwowanie w przyszłorocznym budżecie kwoty 150 tys. zł na opracowanie projektu budowy sali gimnastycznej. - *Będziemy szukać pieniędzy. Mam pewną koncepcję i jeśli Rada mnie poprze, to przesuniemy środki z innego sołectwa i znajdzie się te 150 tys. zł. Nie obiecuję, mówię tylko, że mogę taki projekt przedstawić Radzie* - mówił Mirosław Staniek.

Rada Gminy Zebrzydowice będzie uchwalać przyszłoroczny budżet na sesji **9 grudnia**. To wtedy zapadnie decyzja, czy gmina przeznaczy pieniądze na stworzenie dokumentacji projektowej nowej sali gimnastycznej.

KR